

Sygnatura akt I C 547/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Koło, dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kole Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.R Marcin Szczesiak

Protokolant: st. sekr. Jadwiga Filipiak

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2016 r. w Kole

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko M. O. i G. O.

o zapłatę

I. Oddała powództwo.

II. Nie uiszczonymi kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Sędzia

Marcin Szczesiak

UZASADNIENIE

Powód Z. S. wniósł przeciwko pozwanym M. O. i G. O. pozew o zapłatę kwoty 10.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 12 maja 2015 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. W uzasadnieniu podał, że w dniu 15 marca 2015 r. w miejscowości (...), gmina O. na swojej posesji został pogryziony przez psa należącego do pozwanych. Wskutek pogryzienia powód doznał obrażeń ciała w postaci rany kłusanej wskaziciela prawego, złamania otwartego śródstawowego wskaziciela prawego oraz uszkodzenia ścięgna prostownika wskaziciela prawego co było przyczyną jego cierpienia zarówno w zakresie fizycznym jak i psychicznym. Powód wskazał, że przeszedł długotrwałe leczenie, które wymagało hospitalizacji oraz bolesną i długotrwałą rehabilitację, które nie pozwoliło na odzyskanie przez niego pełnej sprawności ruchowej.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości. Podnieśli, że pies, który zaatakował powoda nie jest ich własnością i dlatego nie ponoszą odpowiedzialności za naprawienie szkody jakiej doznał powód wskutek pogryzienia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 15 marca 2015 roku w miejscowości (...), gmina O. powód Z. S. wychodząc na taras usytuowany z tyłu domu został zaatakowany przez psa, który przedostał się na jego nieruchomość i ukrył się pod meblami ogrodowymi. Pies podbiegł do powoda, po czym ugryzł go w palec wskazujący nie chcąc zwolnić uścisku. Po dłuższej chwili powodowi udało się wystraszyć zwierzę, które uciekło przeskakując ogrodzenie.

/dowód: zeznania powoda – k. 51 – 51 v, zeznania świadka A. S. – k. 78 v – 79/

Ze względu doznane obrażenia powód został zawieziony przez córkę A. S. do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w K.. Po przeprowadzeniu podstawowych badań u powoda rozpoznano otwartą ranę kąsaną drugiego palca prawej ręki i uraz ścięgna, zastosowano szycie i skierowano go do (...) Publicznego Zespołu (...) w T. celem przeprowadzenia interwencji ortopedycznej, gdzie tego samego dnia powód został przewieziony. Podczas pobytu powoda na Oddziale (...) stwierdzono, że doznał złamania otwartego śródstawowego paliczka środkowego wskaziciela prawego, uszkodzenia ścięgna prostownika wskaziciela prawego i rany kąsanej wskaziciela prawego. Po przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego polegającego na zespoleniu złamania drutem, szycia ścięgna prostownika i założeniu opatrunków, powód następnego dnia został wypisany do domu. Powód został skierowany pod opiekę Poradni Chirurgicznej, gdzie kontynuował dalsze leczenie. Dodatkowo ze skierowania (...) w K. powód musiał poddać się szczepieniu przeciw wściekliznie, które polegało na odebraniu serii pięciu zastrzyków domięśniowych. Ze względu na silny ból urażonej kończyny powód przyjmował również leki przeciwbólowe. Po zakończeniu procesu leczenia i usprawniania palec wskazujący powoda dotknięty jest trwałym kalectwem.

/dowód: dokumentacja medyczna – k. 9 – 17, dokumentacja z Państwowego Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w K. – k. 43 – 48 v/

Po powrocie ze szpitala powód rozpoczął poszukiwania właścicieli psa i ustalił, że znajdował się on pod opieką pozwanych – M. O. i G. O..

O pogryzieniu powoda przez psa została zawiadomiona Komenda Powiatowa Policji w K.. Po uzyskaniu informacji, że pies należy do pozwanych w dniu 19 marca 2015 r. policjanci udali się na nieruchomość stanowiącą ich własność położoną w miejscowości B. (...), gmina O.. Na miejscu znajdowały się dwa psy rasy mieszanej, będące własnością pozwanego M. O. i jego córki A. W. (1), które nie posiadały obowiązkowych szczepień za co pozwani zostali obciążeni mandatami karnymi. Na nieruchomości pozwanych nie znaleziono psa, który pogryzł powoda.

/dowód: pismo z Komendy Powiatowej Policji w K. z dn. 03.07.2015 r. – k. 44, zeznania M. O. – k. 51 v/

Pies, który pogryzł powoda przez około dwa lata wałęsał się po okolicy, w której mieszkają powód i pozwani, często znajdował się także przed ogrodzeniem nieruchomości pozwanych.

/dowód: zeznania świadków: T. W. – k. 78 – 78 v, J. K. – k.78 v, A. S. – k. 79, A. W. (2) – k. 90 – 90 v, A. T. – k. 99 – 99 v, zeznania pozwanych: M. O. – k. 51 v i k. 100, G. O. – k. 79 i k. 100 /

Pismem z dnia 16 kwietnia 2015 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanych M. O. i G. O. do zapłaty na rzecz powoda kwoty 10.000,00 zł tytułem odszkodowania. Pozwani odmówili roszczeniom powoda i nie zapłacili żądanej przez niego kwoty.

/dowód: wezwanie do zapłaty z dn. 16.04.2015 r. – k. 18 – 19 /

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez pozwanych M. O. i G. O. na okoliczność ustalenia czyją własnością jest pies, który pogryzł powoda. Pozwani przyznali, że wokół ich posesji często biega to zwierzę, jednak jak opisali nigdy nie wpuszczali go na podwórze, nie wołali go ani systematycznie nie dokarmiali. Wskazany pies nie był oswojony przez pozwanych, kiedy M. O. rzucił mu kromkę chleba pies wziął ją dopiero gdy pozwany odszedł. Zeznania pozwanych były wyczerpujące, konsekwentne i znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zebranym w sprawie w szczególności w zeznaniach świadków T. W., J. K., A. T. i A. W. (2). Przede wszystkim pozostałe zwierzęta, będące własnością pozwanych są umieszczone w kojcach i uwiązane, tymczasem pies, który pogryzł powoda nie był w ten sposób przetrzymywany, co potwierdzili pozostali świadkowie zeznający w sprawie. Podczas przeprowadzonej interwencji policjanci znaleźli psa, który zaatakował powoda się jednakże przy ogrodzeniu nieruchomości.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków T. W., J. K. i A. T. złożonym na okoliczność ustalenia czyją własnością jest pies, który zaatakował powoda. Wszyscy świadkowie mieszkają w okolicy, znają strony postępowania, słyszeli o wypadku powoda, a także widywali psa, który go zaatakował i potrafili go opisać. Wszyscy wymienieni świadkowie wskazali,

że był on bezpieczny. Świadkowie widywali go pod ogrodzeniem pozwanych, jednakże nigdy nie na ich podwórzu. Świadek T. W., który jest lokalnym listonoszem podał, że przedmiotowego psa widuje na terenie całej miejscowości, w której mieszkają pozwani, co również potwierdziła A. T. będąca sąsiadką pozwanych. Natomiast J. K., który także jest sąsiadem pozwanych wskazał, że pies, który pogryzł powoda nigdy nie był przez pozwanych wołany, również nie widział go w towarzystwie pozwanych. Sąd uznał zeznania złożone przez powołanych świadków za wiarygodne, ponieważ były wyczerpujące, precyzyjne i wzajemnie się uzupełniające.

Sąd uznał za wiarygodne także zeznania złożone przez świadka A. W. (2), który utrzymuje kontakty zawodowe ze stronami procesu i wielokrotnie odwiedzał pozwanego w miejscu jego zamieszkania. Świadek opisał, że na nieruchomości pozwanych znajdują się dwa psy, które zawsze były zabezpieczone w kojcu, natomiast pamięta zwierzę, które przebywało pod ogrodzeniem, a które każdy z mieszkańców przeganiał. W opinii sądu zeznania były jasne, precyzyjne i zgodne z zeznaniami wyżej wymienionych świadków dlatego sąd oparł na nich rozstrzygnięcie w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne złożone przez świadka A. S. na okoliczność przebiegu zdarzenia, w którym szkodę poniósł jej ojciec Z. S.. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom złożonym przez świadka na okoliczność ustalenia kto jest właścicielem psa, który pogryzł powoda. Zeznania świadka w tym zakresie są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie w postaci zeznań pozostałych świadków nadto są one wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony świadek wskazała, że pies, który zaatakował powoda „chodził po okolicy ze 2 lata” oraz że „ja nie widziałam państwa O. nigdy z tym psem”, a jedynie przed bramą – co jest zgodne z zeznaniami pozostałych świadków. I dopiero kiedy małoletni wnuk pozwanego poinformował powoda, że pies należy do pozwanych, czego zresztą pozwani nigdy nie potwierdzili, świadek uznała, że zwierzę pomimo wcześniejszych obserwacji, należy jednak do pozwanych.

Sąd nie dał wiary zeznaniom złożonym przez powoda na okoliczność ustalenia kto jest właścicielem psa, który dokonał szkody. Powód wskazał, że pies jest własnością pozwanego, ponieważ widywał go wcześniej z pozwanym oraz na jego posesji, nadto fakt ten miały potwierdzić wnuczki pozwanego. Zeznania powoda w tym zakresie są niezgodne z zeznaniami pozostałych świadków, w tym również córki powoda, która opisała, że po pogryzieniu ojca wspólnie szukali psa i jego ewentualnych właścicieli, ponieważ jak wskazała „z początku nie wiedzieliśmy kto jest właścicielem psa”. Nadto powód sprzecznie zeznawał początkowo podając, że kiedy udał się po wizycie w szpitalu do pozwanych spotkał tam psa, który go pogryzł i jego wnuczki, a później że rozmawiał z samą pozwaną, a pies znajdował się już pod ogrodzeniem. Ze względu na powyższe sąd nie uznał zeznań powoda za wiarygodne i nie oparł na nich rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty zebrane w toku postępowania i oparł na nich rozstrzygnięcie w sprawie. Ich wartość dowodowa nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd zważył, co następuje:

Żądanie powoda znajduje podstawę w art. 431 § 1 k.c., zgodnie z którym kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, zobowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Odpowiedzialność za zwierzęta opiera się na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru, czyli z uwagi na winę w nadzorze.

Pomiędzy stronami spór stanowiło czy zwierzę, które zaatakowało powoda było własnością pozwanych, którzy podnieśli że w rzeczywistości jest ono bezpieczne.

Zgodnie z art. 431 § 1 k.c. odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta, które nie znajdują się w stanie wolnym, obciąża osobę, która zwierzę to chowa lub się nim posługuje. Pojęcie osób, które zwierzę chowają lub się nim posługują, rozumieć należy szeroko, jako obejmujące wszelkie przypadki władztwa faktycznego nad zwierzęciem. Władztwo to może zarówno wynikać z jakiegoś tytułu prawnego, jak również przybierać taką formę władania, za którym nie stoi żadne uprawnienie. Należy zatem uznać, że zwierzę chowa ten, kto przez dłuższy czas, nie zaś doraźnie

lub okazjonalnie, sprawuje nad nim pieczę dla własnych celów, nie tylko ekonomicznych, dostarcza mu schronienia i utrzymania. Brak jest przy tym wymogu, by chowający zwierzę był jego właścicielem lub miał do niego jakieś inne prawo, a chowającym zwierzę jest także ten, kto jest jego posiadaczem, samoistnym lub zależnym, w dobrej lub złej wierze.

Zebrany materiał dowodowy w sprawie nie pozwala na przyjęcie, że pies, który pogryzł powoda znajdował się pod jakimkolwiek władztwem pozwanych. Jak wskazali pozwani oraz świadkowie, których zeznania sąd uznał za wiarygodne pies, który zaatakował powoda był bezpański, często przychodził pod ogrodzenie nieruchomości należącej do powodów, jednakże nie było to jego jedynie miejsce przebywania, ponieważ przemieszczał się po całej okolicy. Nie można uznać, że pozwani zaopiekowali się psem porzuconym przez jego właściciela – nie karmili zwierzęcia, oprócz pojedynczej sytuacji kiedy pozwany rzucił mu kromkę chleba - nie dostarczali mu schronienia, ani nie pozwalali aby przebywało na terenie ich nieruchomości, nigdy nie zaganiali go na podwórko, a wręcz przeciwnie był przeganiany. Pozwani posiadają trzy psy, przy czym w momencie zdarzenia posiadali jednego, a każdy z nich jest zabezpieczony w kojcu.

Powód nie przedstawił żadnych dowodów, że zwierzę które wyrządziło szkodę znajdowało się pod opieką pozwanych. Stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Regułę tę uzupełnia art. 232 k.p.c., który nakłada na strony obowiązek wskazywania dowodów koniecznych dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą one skutki prawne. W konsekwencji więc strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Powód przedstawił tylko swoje twierdzenia, nie poparte żadnymi dowodami – przede wszystkim niezgodne z zeznaniami pozostałych świadków.

Wobec powyższego powództwo podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Z racji tego, że powód, który był zwolniony od kosztów sądowych w całości przegrał niniejszy spór nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd obciążył Skarb Państwa.

(...) Marcin Szczesiak